

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI FINANSÓW PUBLICZNYCH (NR 263)

z dnia 15 kwietnia 2026 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Finansów Publicznych (nr 263)

15 kwietnia 2026 r.

Komisja Finansów Publicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Janusza Cichonia (KO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- „Informacja na temat zapaści polskich finansów publicznych ze szczególnym uwzględnieniem drastycznego wzrostu długu publicznego oraz konsekwencji nieudolnych działań prowadzonych przez rząd dla zachowania stabilności finansowej oraz bezpieczeństwa Polski”.

W posiedzeniu udział wzięli: **Hanna Majszczyk** podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów wraz ze współpracownikami oraz **Sławomir Dudek** przewodniczący Rady Fiskalnej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ksenia Angierman-Kozielska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Zofia Szpringer** – specjalista ds. finansów publicznych z Wydziału Oceny Skutków Regulacji w Biurze Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Bardzo proszę o zajęcie miejsc, wyciszenie rozmów.

Chciałbym zacząć posiedzenie Komisji Finansów Publicznych. Bardzo proszę o wyciszenie rozmów. Poczekam na pana posła Wójcika.

Poczekam na pana, bo chciałem rozpocząć posiedzenie Komisji...

Poseł Michał Wójcik (PiS):

Bardzo proszę, nie przeszkadzam. Proszę bardzo.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Super, bardzo panu dziękuję za pozwolenie. Otwieram zatem posiedzenie Komisji Finansów Publicznych i informuję, że porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje „Informację na temat zapaści polskich finansów publicznych ze szczególnym uwzględnieniem drastycznego wzrostu długu publicznego oraz konsekwencji nieudolnych działań prowadzonych przez rząd dla zachowania stabilności finansowej oraz bezpieczeństwa Polski”. Posiedzenie zostało zwołane w trybie art. 152 regulaminu Sejmu na wniosek grupy posłów złożony 25. marca 2026 r.

Witam na naszym posiedzeniu panią minister Hannę Majszczyk. Witam także pana przewodniczącego Rady Fiskalnej Sławomira Dudka. Witam także towarzyszące państwu osoby.

Nie widzę uwag do porządku obrad, wobec tego przystępujemy do jego realizacji i zaczynamy. Proponuję, żebyśmy przeprowadzili dzisiejsze posiedzenie w następującej formule: wystąpienie przedstawicieli posłów, którzy złożyli wniosek o zwołanie tego posiedzenia, wypowiedzi podmiotów wskazanych przez wnioskodawców, dyskusja i zamknięcie posiedzenia. Czy jest sprzeciw wobec tej propozycji?

Nie słyszę, wobec tego uznaję, że przyjęliśmy sposób prowadzenia obrad. Bardzo proszę przedstawiciela wnioskodawców o przedstawienie wniosku.

Poseł Zbigniew Kuźmiuk (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, rzeczywiście wnieśliśmy o zorganizowanie tego posiedzenia w trybie art. 152. Oczywiście chcieliśmy wcześniej, aby ta debata odbyła się na sali plenarnej. Taki wniosek złożyliśmy do marszałka, niestety nie został on rozpatrzony. W związku z tym używamy tej formuły. Choć nie ulega wątpliwości, że tak poważna sprawa powinna odbywać się na sali plenarnej – i to w obecności pana premiera oraz ministra finansów. Przy całym szacunku dla pani minister Majszczyk, bo w sprawach budżetowych ma bardzo rozległą wiedzę. Pracowała w kilku rządach, więc przygotowywała wiele budżetów. Natomiast, szanowni państwo, chcę bardzo wyraźnie powiedzieć, że niestety rządy tej koalicji odznaczają się bagatelizowaniem tych spraw związanych z finansami publicznymi,

czego wyrazem były kolejne trzy debaty budżetowe. Nieobecny był na nich premier. Minister finansów rzeczywiście był, w krótkich słowach przedstawiał zarys budżetu, wysłuchał głosy przedstawicieli poszczególnych klubów, odczytał jakiś fragment wystąpienia z kartki i po prostu wychodził. Tak wyglądały trzy debaty budżetowe – brak odpowiedzi na fundamentalne pytania. I do tej pory ich nie uzyskaliśmy. Liczyliśmy więc, że pan przewodniczący zorganizuje to spotkanie w obecności jednak ministra finansów. Z tego, co się orientuję, jest poza granicami, więc być może trzeba było dostosować termin tego posiedzenia do tego, aby pan minister Domański wreszcie się pojawił.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

30 dni – taki mam termin na zwołanie tego posiedzenia. Ja mogę tylko powiedzieć tyle – przepraszam za ten wtręt – wielokrotnie nasze wnioski we wcześniejszych latach, za was, za rządów Prawa i Sprawiedliwości, w ogóle były omijane i nie zwoływano posiedzenia.

Trzymam się regulaminu...

Posel Zbigniew Kuźmiuk (PiS):

Panie pośle, ale sytuacja finansów publicznych za naszych rządów i za waszych rządów jest nieporównywalna. Jest nieporównywalna.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

To nieprawda.

Posel Zbigniew Kuźmiuk (PiS):

Teraz jest absolutnie dramatyczna.

Dobrze, po tych zastrzeżeniach – bo rozumiem, że one nie zostaną uwzględnione, jest posiedzenie, jest pani wiceminister – musimy się zmierzyć z tym problemem w tym składzie. Proszę państwa, nie ulega wątpliwości, że trzy kolejne budżety, każdy z gigantycznym deficytem... Nie wypada nawet tego przypominać, ale dla porządku: 211 w 2024 roku – z tego, co wiemy, choć jeszcze ostatecznego rozliczenia nie ma – 276 w 2025, no i zaplanowany na ten rok 272. To już suma tych deficytów budżetowych – to jest 750 mld zł. Nigdy w naszej historii, niezależnie od tego, co się działo w Polsce, takich budżetów nie było. I to jest absolutny dramat. No a przecież wiemy, że na realizację zadań publicznych państwo, państwa rząd, równie hojnie pożycza, także poza budżetem, co nam regularnie zarzucaliście. A więc sumarycznie ten dług publiczny przez te trzy lata przyrośnie, tak szacunkowo licząc, o około 1,1 bln zł. To jest wzrost w punktach procentowych PKB – 17 punktów procentowych. Ja tylko dla porządku przypomnę, proszę państwa, że to, o co nas oskarżaliście przez 8 lat naszego rządzenia... Przejęliśmy finanse publiczne z długiem publicznym na poziomie 51,6 w 2015 roku, a oddaliśmy w 2023 roku z długiem publicznym na poziomie 49,5 – a więc o dwa punkty procentowe niższym. A w drugiej kadencji mieliśmy COVID i jego gigantyczne skutki. Przypominam, że to wszystko było w długu publicznym. Państwo na sali sejmowej bardzo często zajmowali się właśnie tą kwestią ukrywania ponoć tych wydatków pozabudżetowych, choć doskonale wiedzieliście, że w definicji unijnej wszystkie one się mieszczą – ale robiliście to regularnie przez 4 lata. Później był wzrost cen surowców energetycznych wywołanych przez Rosję w 2021 roku. Trzeba było reagować tarczami związanymi z żywnością, energetycznymi. To była rezygnacja z dużej części dochodów budżetowych. No i wreszcie agresja Rosji na Ukrainę i na nadzwyczajne wydatki z tego tytułu. A mimo to, mimo tych tak zwanych czarnych łabędzi, oddaliśmy finanse publiczne w lepszym stanie, niż je wzięliśmy w 2015 roku. I rozumiem, że mimo zaciętrzewienia politycznego ten fakt nie będzie przez państwa kwestionowany.

Jeszcze raz powtórzę: 17 punktów procentowych przyrostu długu publicznego to jest naprawdę katastrofa. Gdyby to się zdarzyło za naszych rządów, myślę, że walec medialny, walec polityczny przejechałby po nas bez żadnego pardonu. Nic takiego nie robiliśmy, choć ostrzegaliśmy państwa, że do takich rezultatów państwo doprowadzicie.

Teraz kwestia bieżącego budżetu. Nie ma komunikatu Ministerstwa Finansów. Rozumiem, że on pokaże się dzisiaj, pewnie po południu, bo zawsze piętnastego państwo go prezentuje. Ale wczoraj w mediach pojawiły się informacje na ten temat. Prawie 70 mld zł deficytu po pierwszym kwartale, dochody zrealizowane na poziomie 19%, upływ czasu, przypominam 25%, wydatki na poziomie 21%. Ja oczywiście zdaję sobie sprawę, że trudno mówić o równomiernej realizacji dochodów i wydatków budżetowych po pierwszym kwartale.

No ale jakaś prawidłowość już z tego wynika. W związku z tym widać, że realizacja tego budżetu nie idzie dobrze, mimo tego, że państwo – jak to się zgrabnie w finansach nazywa – urealniliście dochody. No proszę państwa, 341,5 mld zł wpływów z VAT-u w sytuacji, kiedy w poprzednim roku zaplanowaliście 350. Mamy do czynienia z inflacją na poziomie około 3%, no i prawie 4% wzrostu gospodarczego opartego na konsumpcji, która co do zasady jest opodatkowana 23%. Nigdy nikt z Ministerstwa Finansów nie odpowiedział na pytanie, dlaczego w tym roku dochody z VAT-u są zaplanowane na poziomie 8,5 mld zł – niższe niż planowane w roku ubiegłym. Choć wiem, że w roku ubiegłym oczywiście dochody z VAT-u nie zostały wykonane. Ale nikt poważnie z tą kwestią się nie zmierzył – ani na sali plenarnej, ani na Komisji Finansów Publicznych. Liczyłem, że dzisiaj pan minister Domański z tym się zmierzy, no ale niestety go nie ma.

Proszę państwa, jeżeli się popatrzy na realizację dochodów budżetowych przez te trzy lata, to rzeczywiście to jest jakiś dramat. Państwo, rozumiem, robicie dobrą minę do złej gry, ale twarde liczby tylko potwierdzają, że jest po prostu niedobrze. Zwrócę uwagę tylko na te dwa podatki. Mianowicie VAT i podatek CIT. W 2023 roku dochody z VAT-u wyniosły 244 mld zł, ale tylko dlatego, że była tarcza żywnościowa, że 12 mld zł w grudniu przerzuciliście na 2024 rok, no i wreszcie, że były rezultaty czy skutki tarcz energetycznych. Sumarycznie te skutki to około 30 mld zł. A więc dochody z VAT-u – 275, a nie 244. Rozumiem, kreatywna księgowość.

Proszę państwa, tak jak powiedziałem, dochody z VAT-u w tym roku – 341 mld, wzrost o 66 mld, skumulowana inflacja przez te trzy lata – 10,5%, skumulowany wzrost gospodarczy – prawie 11%, wzrost oparty głównie na konsumpcji opodatkowanej 23%. Czy państwo uważacie, że to jest normalne? I gdzie podziewają się te dochody z VAT-u? Ja mówiłem o tym wielokrotnie i stawiam polityczną tezę, że jest przyzwolenie polityczne na to, żeby wybrani podatnicy tego podatku nie płacili albo płacili go niewspółmiernie do tego, co powinni zapłacić.

No i podatek CIT, jeszcze bardziej obciążający państwa. W 2022 roku na poziomie przekraczającym 70 mld, w tym roku zaplanowany na poziomie 80 mld. Ale duża część, przynajmniej około 7 mld, to są dochody z podwyższenia podatku CIT dla sektora bankowego. A więc jeżeli popatrzymy na przestrzeni tych pięciu lat, to to jest wzrost o 5 mld. Wzrost o 5 mld zł wpływów z CIT-u w sytuacji, jeszcze raz powtórzę, skumulowanego wzrostu 11% i skumulowanej inflacji 10,5%. I państwo uważacie, że z podatkami jest wszystko w porządku?

Proszę państwa, żeby nie przedłużać, ostatni wątek, bo on w tej debacie publicznej bardzo często się pojawia. Mianowicie nadzwyczajne wydatki na obronność, nadzwyczajne wydatki na ochronę zdrowia, nadzwyczajne wydatki na cele społeczne. Proszę państwa, to wszystko oczywiście to nie jest prawda. Przypomnę, że wydatki na obronność z budżetu w 2023 roku to było 97 mld, w tym roku jest 118. Jaki to jest nadzwyczajny wzrost wydatków na obronność? O 20 miliardów? To ten wzrost spowodował, że z 80 miliardów deficytu przeszliśmy do 270 miliardów deficytu? Wydatki na zdrowie rzeczywiście są wyższe, tylko przypomnę, że w 198 miliardach wydatków w 2023 roku na zdrowie było 33 miliardy dotacji z budżetu do NFZ-u. U państwa jest 21. Czyli jest mniej niż za naszych rządów.

I proszę państwa, ostatnia rzecz: wydatki na cele społeczne. Przecież na waloryzację rent i emerytur wydajecie o 20 miliardów mniej niż w 2023 roku. Konsekwencją są także mniejsze wydatki na trzynaste i czternaste emerytury. Jedyne zwiększony tak naprawdę wydatek to wydatek związany z programem „800 plus”, bo rzeczywiście od 2024 roku dodatkowo to jest 20 mld zł. Ale czy to, o czym mówię, miało spowodować przejście z deficytu 80 miliardów na 270 miliardów? Nie ma uzasadnienia do tego. Chyba że uzasadnieniem jest rzeczywiście niedbanie o dochody budżetowe, w tym przede wszystkim dochody podatkowe.

Proszę państwa, nie chcę tego przedłużać. Podstawowe rzeczy myślę, że w toku dyskusji jeszcze wyjdą inne, na które będą zwracali uwagę moi koledzy. Chętnie wysłucham, wyjaśnień pani minister finansów.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Chętnie wysłuchamy argumentów w całości. Bo póki co, to sporo manipulacji, panie przewodniczący...

Poseł Zbigniew Kuźmiuk (PiS):

Panie przewodniczący, ale w postaci pytań... Rozumiem, że pani minister się do tego ustosunkuje. Później będą pytania. Mam nadzieję, że państwo jeszcze zachowacie pozory demokracji i pozwolicie na zadawanie pytań.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Przyjęliśmy porządek dzisiejszego posiedzenia. Miał pan okazję wysłuchać propozycji i zaakceptował pan. I w ramach tego przyjętego sposobu procedowania mamy oczywiście wypowiedzi i pytania posłów.

Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majszczyk:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, odnosząc się do zaplanowanego tematu dzisiejszego posiedzenia Komisji, czyli tej informacji o stanie finansów publicznych państwa, na wstępie chciałabym powiedzieć, że oczywiście zakładany ten stan finansów publicznych jest zawsze prezentowany w ustawie budżetowej, zarówno jeżeli chodzi o deficyty budżetu państwa, jak i poziom długu, kiedy przedstawiana jest strategia zarządzania długiem na kolejne 4 lata. Co roku, jak wiadomo, jest to dokument, zgodnie z ustawą o finansach publicznych, przedkładany Wysokiej Izbie. I tam są również te projekcje długu i deficytu przedstawiane. Oczywiście poziom deficytu, samego deficytu budżetu państwa, nie jest wyznacznikiem stanu finansów publicznych, bo on jest oczywiście wyznacznikiem różnych sytuacji, które mają miejsce. Ale wiadomo, że ten poziom deficytu sektora w całości, jak również poziom długu, to jest wypadkowa wielu czynników, a poziom deficytu jest tylko jednym z elementów, ale też będącym wynikiem określonej konstrukcji prawa i realizacji określonych zadań.

Ja oczywiście będę o tym mówiła jeszcze, ale też ten wysoki poziom deficytu budżetu państwa, na który pan poseł zwrócił uwagę, oczywiście ma swoje uzasadnienia i szczegółowo one były przy poszczególnych budżetach przedstawiane. Ja chciałabym tylko zwrócić uwagę chociażby na fakt wykupu długów wcześniej zaciągniętych, które musiały być spłacone łącznie z odsetkami w tych latach. Stąd też określone kilkadziesiąt miliardów złotych bezpośrednio wpływało na ten poziom deficytu budżetowego, o którym pan poseł wspominał. Również kwestie związane z uszczupleniem, właściwie przesunięciem dochodów budżetowych do jednostek samorządu terytorialnego – tych, które jakby w prezentacji samego budżetu, a co za tym idzie, w prezentacji wysokości deficytu budżetu państwa w poprzednich latach wpływały jak gdyby na wysokość tego deficytu – w sposób oczywisty pogarsza tę sytuację prezentacyjną, stricte prezentacyjną. Bo oczywiście w skali sektora to wszystko się wyrównuje, bo znajduje odzwierciedlenie zarówno w wysokości poziomu długu, jak i deficytu sektora tego unijnego. Ale oczywiście w prezentacji deficytu budżetu państwa ma istotne znaczenie, bo mówimy tutaj od 2025 roku o znacznym jak gdyby przesunięciu wpływów na rzecz jednostek samorządu terytorialnego. Przypomnę, że w roku 2025 było to 25 mld zł. No i też tak tylko wspominając, proszę też pamiętać, że w roku 2024 uruchomiono szereg środków na rzecz jednostek samorządu terytorialnego, które wcześniej jak gdyby, mimo zapisania w ustawie o finansach publicznych i w ustawie o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, nie były w ogóle uruchamiane. Była to między innymi subwencja rozwojowa, która mimo zapisów w ustawie dopiero w roku 2024 została uwolniona. Zostały tam skierowane do samorządów kwoty powyżej 3 mld zł. Objęto również finansowaniem z budżetu państwa podwyżki dla nauczycieli przedшкоlnych. A więc szereg różnych zmian, które bezpośrednio wpłynęły na tę prezentację wysokości deficytu budżetu państwa. To tak tylko dla przypomnienia. Nie wspominam już nawet o olbrzymich miliardach, które poszły na podwyżki dla sfery budżetowej – po to, aby ten realny poziom wynagrodzeń nadązał za wcześniejszymi poziomami, a właściwie przekroczył. Bo w tym czasie, biorąc pod uwagę wysokość tych podwyżek, zdecydowanie pokryło to również te podwyżki, jakby spadek wartości tych wynagrodzeń w związku z dużymi poziomami inflacji we wcześniejszych latach. To jakby w takim telegraficznym skrócie przypomnienie, dlaczego te deficyty były tak wysokie.

I zwrócę uwagę, że one były również wysokie z powodu tego, że po stronie dochodowej nie było co do zasady bardzo istotnych zmian, które wpływałyby na obciążenia podatkowe i zapewnienie strukturalnych dochodów po stronie dochodów budżetu państwa, a wręcz właśnie przesunięciem ich do jednostek samorządu terytorialnego i wypełnieniem luki finansowej w tej części sektora finansów publicznych. Oczywiście mówiąc o poziomie finansów państwa, o stanie finansów publicznych, należy oczywiście wziąć pod uwagę zarówno budżet państwa, jak i te wszystkie wydatki, które są realizowane chociażby poprzez fundusze umiejscowione i zarządzane w Banku Gospodarstwa Krajowego. I to, jak wiadomo, jest rzecz, która również

wcześniej miała miejsce i jest kontynuowana jakby poprzez realizację zobowiązań – między innymi zobowiązań, bo oczywiście tych funduszy jest kilka, między innymi właśnie Fundusz COVID, w którym są te zobowiązania realizowane... Ja tylko wskażę na to, że w zasadzie... Bo tutaj odnoszę się do tego z tego powodu, że pan poseł wspominał o tym przyroście tego długu. Ale wskażę tylko na to, że właśnie między innymi w tym Funduszu COVID, około 75% wydatków, które w tym funduszu zostały zaciągnięte, finansowanie nastąpiło właśnie począwszy od roku 2024. Na te 100 miliardów długu zaciągniętych w okresie wcześniejszym, jedynie około 25 miliardów zostało wypłacone do końca roku 2023, a pozostała część przypada na kolejne lata. Stąd między innymi te przyrosty długu, bo też w tym okresie następowała spłata zaciągniętych zobowiązań i pokrycie, jak gdyby zwrot, tego kapitału dla Banku Gospodarstwa Krajowego, odsetek z tym związanych i tak dalej.

Ale odnosząc się już jakby do samych wyników, z którymi mamy do czynienia, oczywiście będziemy je prezentować szczegółowo, jeżeli chodzi o budżet państwa, łącznie ze sprawozdaniem z wykonania budżetu państwa, który, jak państwo wiecie, do końca maja będzie Wysokiej Izbie przedstawiony – jak co roku i zgodnie z literą prawa. Tym niemniej mamy już te pierwsze wyniki, jeżeli chodzi o stan tych finansów. W lutym 2026 roku Ministerstwo Finansów podało dane dotyczące szacunkowego wykonania budżetu państwa za 2025 rok. I zgodnie z tymi szacunkowymi danymi deficyt budżetu w 2025 roku wyniósł 275 628 mln zł, przy zakładanym maksymalnym deficycie 288 770 mln zł, czyli poniżej – o czym zresztą pan poseł w wystąpieniu wspominał. Z kolei, jeżeli chodzi... Bo oczywiście patrząc na całość tych finansów i deficyt sektora w rozumieniu unijnym i poziom długu, na to wszystko również składa się gospodarka finansowa jednostek samorządu terytorialnego. Z kolei budżety jednostek samorządu terytorialnego za cztery kwartały 2025 roku zamknęły się zbiorczą nadwyżką budżetową w kwocie 1 819 mln zł, przy planowanym deficycie prawie 31 miliardów. Czyli tutaj z planowanego deficytu przed wejściem w życie reformy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, gdzie z wieloletnich prognoz jednostki samorządu terytorialnego mówiły, że zamkną się deficytem prawie 31 miliardów złotych, zamknęły się ogólną nadwyżką. Podkreślam to słowo ogólną, bo oczywiście tych jednostek samorządu jest około 3 tys. i oczywiście ten rozkład wyników jest bardzo różny w zależności od tego, jaka jest kategoria jednostek, jaka jest poszczególna jednostka – ale ten wynik ogólny jest prawie 2 miliardy na plusie. Zgodnie z danymi wstępnymi za ostatni kwartał ubiegłego roku, państwowy dług publiczny, ten PDP, który jest liczony zgodnie z przepisami ustawy o finansach publicznych – zadłużenie sektora finansów publicznych po konsolidacji oczywiście... Na koniec czwartego kwartału 2025 roku ten dług wyniósł 1913,5 mld zł. Relacja PDP do PKB na koniec czwartego kwartału 2025 roku wyniosła zatem 49,1%. Natomiast relacja długu EDP, czyli w ujęciu tym unijnym według ESA 2010 do PKB na koniec czwartego kwartału 2025 roku wyniosła 59,97% – oczywiście przy wstępnym szacunku wartości PKB za 2025 rok ogłoszonego przez GUS w marcu bieżącego roku. GUS 1 kwietnia podał wstępne informacje o relacji deficytu i długu sektora instytucji rządowych i samorządowych do PKB w 2025 roku, który wyniósł według tych wstępnych, podkreślam, szacunków 7,2% PKB. Natomiast dług ukształtował się na poziomie 59,7% PKB. Dane...

Posel Zbigniew Kuźmiuk (PiS):

W wartościach bezwzględnych jakby pani jeszcze podała.

Podsekretarz stanu w MF Hanna Majszczyk:

Nie mamy. Te informacje GUS-u nie zostały przedstawione w wartościach bezwzględnych. Mamy tylko procentowe – bo ja tutaj podaję szacunki GUS-owskie, panie pośle.

Posel Zbigniew Kuźmiuk (PiS):

2335...

Podsekretarz stanu w MF Hanna Majszczyk:

Jeszcze raz podkreślam, my mamy dzisiaj do czynienia już z dwoma szacunkami PKB przyjętymi przez GUS – te, które są wyliczone z marca. Natomiast GUS oparł te dane na podstawie kolejnych szacunków PKB, jeszcze niepublikowanych, których my dzisiaj nie znamy. Już mamy dwa szacunki. Dlatego ja podkreśliłam, panie pośle – mówię o wstępnych szacunkach.

Posel Zbigniew Kuźmiuk (PiS):

Ja mówię wielkości..., o wartościach bezwzględnych. 2335 mld.

Podsekretarz stanu w MF Hanna Majszczyk:

Dobrze, tak. Oczywiście, jak tak przeliczymy, jest to... Ja nie podważam absolutnie, mówię tylko, że ja tutaj, panie pośle, prezentuję szacunek GUS-owski, który został podany i został podany właśnie w procentach.

Dane te mają charakter wstępny i oczywiście mogą ulec zmianie i tak się dzieje. W wielu przypadkach z poprzednich lat mamy również takie doświadczenia, że to jeszcze jest wszystko przeliczane, weryfikowane i oczywiście dlatego GUS również mówi o wstępnym szacunku. Dopiero gdzieś w końcu kwietnia, chyba około 22 kwietnia, Eurostat podaje szacunki dla Polski, jeżeli chodzi o poziom deficytu.

W porównaniu do ostatnich prognoz z jesieni ubiegłego roku deficyt instytucji rządowych i samorządowych w 2025 roku był nieznacznie wyższy od prognozowanego na etapie przygotowywania projektu ustawy budżetowej na 2026 rok oraz jesiennej modyfikacji, gdzie prognozowano, że ukształtuje się on na poziomie 6,9%, a więc jest to około 0,3 różnicy. Jest to nieznaczna różnica, jest to poziom zbliżony do prognozowanego. Relacja państwowego długu publicznego do PKB w 2025 roku również była nieznacznie wyższa, planowana na poziomie 48,9% PKB. Natomiast relacja długu tego unijnego EDP w ujęciu ESA 2010 do PKB planowana była na poziomie 59,8%, natomiast jest podawana jako 59,7% w szacunkach.

Oczywiście wysokość tego deficytu sektora finansów publicznych w latach 2024-2026 jest konsekwencją, tak jak już mówiłam na wstępie, różnych sytuacji. Przyrost tego długu jest determinowany szybszym od wzrostu dochodów wzrostem wydatków. I najistotniejszym czynnikiem, który powoduje konieczność ponoszenia wysokich wydatków przez państwo, jest zagrożenie oczywiście wynikające z obecnej sytuacji geopolitycznej, sytuacji za naszą granicą i wzrostem wydatków na obronę narodową. I te wydatki osiągają bardzo wysokie poziomy. Na rok bieżący łącznie zaplanowano finansowanie na poziomie 4,8% PKB, gdzie oczywiście każdy punkt to około 40 mld zł. Te wydatki, o których mówię i które są planowane na kolejny rok, i są ponoszone w każdym roku w zwiększonej wysokości niż w latach poprzednich, są liczone w relacji do PKB. Biorąc pod uwagę średnie wykonanie tych wydatków, to przekraczają one wydatki w sumie z dwóch poprzednich kadencji. Ponieważ w poprzednich latach średnia wydatków na obronę narodową to było 2,2% PKB. I oczywiście wzrost tych wydatków na obronę narodową wiąże się z tym, że rośnie również dług, a w konsekwencji rośnie również deficyt sektora finansów publicznych. Ale tak jak oczywiście wszyscy wiemy... Myślę, że w tym zakresie nie ma różnic co do tego, czy te wydatki powinny rosnać, czy nie powinny, ale konsekwencją wzrostu tych wydatków jest właśnie ta sytuacja również związana z pogarszaniem się zarówno długu, jak i poziomu deficytu.

Kolejnym takim obszarem, w którym również odnotowywany jest w ostatnich dwóch latach wzrost wydatków zarówno w ujęciu nominalnym, jak i w relacji do PKB, jest ochrona zdrowia. I oczywiście zgodnie z regułami, które wynikają z ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, w roku 2027 na finansowanie ochrony zdrowia przeznaczone będą środki finansowe w wysokości nie niższej niż 7% PKB. Do nakładów na finansowanie ochrony zdrowia zalicza się oczywiście głównie wydatki, nakłady ponoszone w ramach Narodowego Funduszu Zdrowia, ale również wydatki bezpośrednio z budżetu w ramach dotacji, która jest przekazywana do budżetu, ale nie tylko. Również te, które są finansowane w ramach różnych części budżetowych i w dziale – Ochrona zdrowia.

W 2026 roku nakłady na ochronę zdrowia według planu osiągną poziom 247,8 mld zł, co stanowi 6,81% PKB. Oczywiście przy tych formułach liczenia tego udziału, czyli na bazie, tak jak wynika to z ustawy przeze mnie wcześniej wspomnianej, N-2. Jest to powyżej tego, co wynika z tej ścieżki podnoszenia wydatków na ochronę zdrowia, która zakłada zgodnie z ustawą ten poziom na wysokości 6,8% PKB. Również w latach poprzednich te nakłady na ochronę zdrowia rosły. W roku 2024 wyniosły 6,24% PKB, przy wymaganym ustawowo 6,2%. W roku 2025 było to 6,52%, przy wymaganym minimum 6,5%. Czyli zarówno w roku 2024, jak i 2025 było to powyżej minimów zaplanowanych w ustawie o świadczeniach opieki zdrowotnej.

Trzeba też pamiętać o rosnących wydatkach socjalnych, które nastąpiły w ostatnich latach. Zarówno tutaj wspomniane przez pana posła w wystąpieniu wydatki na emerytury i renty... Trudno mówić, że one były niższe, dlatego że musimy tutaj pamiętać o pewnych czynnikach, które wiążą się, że to jest jakby rachunek ciągniony... I musimy wiedzieć, jakie waloryzacje były dokonywane. I te waloryzacje w związku z wysoką inflacją, która miała miejsce w roku

2023 i 2024, one na stałe weszły do bazy, którą trzeba finansować, na którą są nakładane te waloryzacje niższe, będące skutkiem niższej inflacji. Ale jednak te wysokie waloryzacje inflacyjne – tak je trochę ogólnie nazwę – weszły do bazy finansowanej bezpośrednio w kolejnych latach, a na nią nakładane są kolejne waloryzacje. Ale ogólnie odnosząc się do wydatków socjalnych, to zarówno te zabezpieczające wypłatę emerytur i rent, jak i te przeznaczone na pomoc socjalną osiągnęły w 2024 i w 2025 roku rekordowe poziomy, w tym również w relacji do PKB. I dzisiaj, w roku 2025, mamy do czynienia z sytuacją, kiedy udział tych wydatków socjalnych w Polsce w relacji do PKB sięga poziomu 17,3% PKB.

Posel Zbigniew Kuźmiuk (PiS):

Zamiast „socjalnych” może jednak „społecznych”.

Podsekretarz stanu w MF Hanna Majszczyk:

Wszystko to jest policzone w tych wartościach, o których mówię. W roku...

Posel Zbigniew Kuźmiuk (PiS):

Ja tylko mówię, że zamiast „socjalnych” może jednak „społecznych”.

Podsekretarz stanu w MF Hanna Majszczyk:

To jest chyba bardziej ogólne pojęcie – to jest unijne – które my też zderzamy przy tym pojęciu socjalnym... Bo też kiedyś były takie prezentacje – nie wiem, czy w Wysokiej Izbie tutaj też dokonywane – że one są w tych wydatkach unijnych traktowane jako wydatki socjalne, stąd pozwoliliśmy sobie tutaj również tą nomenklaturą się posłużyć. Ja tylko przypomnę, że jeszcze tak na przełomie lat 2022-2023 ten udział wydatków tego typu – bo cały czas mówimy o tej samej bazie porównywalnej – był na poziomie niecałych 15% PKB, czyli 14,8% PKB. Oczywiście porównuję te udziały z tego względu, że to wszystko przekłada się na rosnące zadłużenie i rosnący deficyt sektora. Wynika to z różnych oczywiście kwestii, nie tylko tych, o których mówiłam, czyli tych wysokich waloryzacji w związku z wysokimi poziomami inflacji, które weszły na stałe do bazy finansowej i na którą nakłada się kolejne waloryzacje. W roku 2024 no te wzrosty wynikają również ze zwiększenia świadczeń wychowawczych z 500 na 800 złotych miesięcznie. I te wypłaty tych wzrostów rozpoczęły się od roku 2024. Weszły kolejne programy, inne świadczenia skierowane również do osób, które posiadają dzieci – między innymi jest to „Aktywny Rodzic”, program wspierający powrót rodziców małych dzieci na rynek pracy. Od 2025 roku wypłacany jest także dodatek dopełniający dla osób będących całkowicie niezdolnymi do pracy oraz do samodzielnej egzystencji, a także renta wdowia. No i tutaj ta ustawowa waloryzacja emerytur i rent, która odbywa się właśnie z rocznym opóźnieniem – o czym już mówiłam – co w sytuacji bardzo wysokiej, dwucyfrowej inflacji w latach 2022-2023 przełożyło się na dwucyfrowe waloryzacje świadczeń emerytalnych w 2023, ale również w 2024 roku. W 2023 ta waloryzacja była 14,8%, w 2024 12,12%. I to oznaczało wzrost dotacji z budżetu państwa do ZUS i KRUS do rekordowych kwot 89 miliardów w 2024 i 91 miliardów w 2025 roku – z około 57 miliardów w roku 2022. Zatem to jest to, o czym mówiłam – że to się przekłada bezpośrednio na skalę bieżącego finansowania, które jest już w tym systemie, do którego się dokłada kolejne waloryzacje. A więc nie można tu mówić o spadku wydatków. One narastają.

Również ta wysoka inflacja spowodowała pogorszenie sytuacji finansowej osób pracujących w sektorze publicznym, o czym wcześniej wstępnie na początku mojej wypowiedzi wspominałam, co spowodowało w roku 2024 konieczność dużych wzrostów wynagrodzeń, które pociągnęły za sobą kilkadziesiąt miliardów złotych, ale doprowadziły poziom tych wynagrodzeń do sytuacji, że one nie spadały poniżej realnych wartości nabywczych, a wręcz przewyższały, zwłaszcza jeżeli mówimy o tym dwudziestoprocentowym wzroście w roku 2024 dla budżetówki co do zasady i trzydziestoprocentowym dla nauczycieli. I kolejne w roku 2025, które też, podkreślam, nakładają się na bazę, która już w systemie funkcjonuje.

Wspominałam już również o tym, że do tego doszły wydatki, które związane były z wykupem długu wcześniej zaciągniętego. To jest zarówno dług, który wynika z zaciągniętych zobowiązań w Funduszu COVID, ale również zaciągniętym przez PFR, gdzie w roku, jak pamiętam, 2025 też kilkadziesiąt miliardów złotych zostało przekierowane na spłatę tych zobowiązań. Nie jest to również koniec tej spłaty. Duże wykupy przypadają, zwłaszcza jeżeli chodzi o PFR na rok 2027. Tam jest też kilkadziesiąt miliardów do spłaty w PFR. A więc też trzeba pamiętać, że również trzeba te środki wygenerować, znaczy znaleźć je po prostu dla pokrycia tych

zobowiązań – zwłaszcza że wtedy kiedy umowy i te zobowiązania były zaciągane, zdecydowano się na inną formę, w odróżnieniu do Funduszu COVID, generowania papierów wartościowych, które dzisiaj stanowią... Nie ma innego manewru jak wykup tego długu w roku 2027. I ta formuła emisji tego długu przez PFR była jednoznacznie inna od tego, który miał miejsce w Funduszu COVID. To tylko tak dla informacji, że jeszcze nas wiele takich wydatków czeka na przyszłość.

Teraz oczywiście trzeba pamiętać, skąd jeszcze dodatkowe te wydatki, które namnażają się w tych ostatnich dwóch latach. Odnoszę się do ostatnich dwóch lat, bo oczywiście też poziom długu to nie jest też czysto finansowanie wydatków danego roku, kolejnego roku. To jest oczywiście to... To raczej retorycznie podnoszę, bo oczywiście wszyscy państwo to doskonale wiecie, że to jest ciągnięcie również rachunków długu, spłaty, rolowań, zobowiązań, ich wykupów, z lat poprzednich. A więc oczywiście jest część, która wiąże się również z tym i te koszty, które na to przypadają. Ale też oczywiście podstawowy wzrost tych wydatków, z którymi mamy do czynienia, o których w głównych wątkach przed chwilą mówiłam.

Oczywiście mamy jeszcze do czynienia z dodatkowymi wydatkami związanymi z olbrzymimi inwestycjami, które są dofinansowywane przez sektor finansów publicznych – takimi jak polska elektrownia atomowa, gdzie wśród właśnie największych tych realizowanych inwestycji jest ta elektrownia atomowa. I tutaj w tych finansach udało się zapewnić finansowanie ustawowe, które zostało przewidziane dla spółki Polskie Elektrownie Jądrowe – do 60,2 miliarda w latach 2025-2030. Uzyskano również akceptację Komisji Europejskiej kompletnego modelu wsparcia dla projektu budowy, co otworzyło drogę do uruchomienia finansowania tego projektu. Podpisano umowę kredytową z Export-Import Bank na finansowanie tego projektu. Wszystko to oczywiście również generuje określone wydatki i zaciąganie zobowiązań.

Mamy jeszcze dodatkowo takie duże kierunkowo, jeżeli chodzi o inwestycje, przekierowanie wydatków, czy też rozpoczęcie wydatków na program inwestycyjny Port Polska, który właśnie wchodzi w fazę budowy. I oczywiście wiąże się to z zabezpieczeniem w budżecie określonych kwot w ramach planowej ścieżki dofinansowania tych olbrzymich inwestycji – mówię o takich najbardziej jakby spektakularnych – czy to w papierach wartościowych, czy bezpośrednio w finansowaniu ze strony budżetu państwa poprzez właściwych ministrów.

Jeżeli chodzi na przykład o tę elektrownię jądrową, to od początku 2024 do końca 2026 roku łącznie te wydatki wyniosą ponad 10 miliardów... Na pewno ponad 10 według mojej pamięci, natomiast to jest oczywiście do sprawdzenia – bo tak jak powiedziałam, wszystkie te wydatki będą uruchamiane i są bezpośrednio związane z jakby bezpośrednim cyklem budowy i potrzebami finansowymi, które się na bieżąco pojawiają.

Jeżeli chodzi o dochody, to chciałabym tutaj wspomnieć – bo pan poseł na początku, prezentując swoje pytania czy też informację dotyczącą opinii o stanie finansów publicznych, wspominał o planowanych dochodach z VAT-u, które są porównywane do wykonania. Oczywiście, że są porównywane do wykonania. Ponieważ już przy prezentacji budżet na rok 2026, jak państwo wiecie, w uzasadnieniu do budżetu zawsze takim elementem składowym tego uzasadnienia jest przewidywane wykonanie. I to przewidywane wykonanie było pokazywane jako wykonanie niższe, niż zakładano. Oczywiście były również przedstawiane informacje, z jakiego powodu to wykonanie może być niższe i szczegółowo zostanie Wysokiej Izbie przedstawione w sprawozdaniu z wykonania budżetu państwa. Tym niemniej planując na rok 2026 te dochody, oczywiście trudno byłoby... W ogóle taka informacja nie obrazowałaby niczego, jeżelibyśmy to porównywali do planowanych dochodów, kiedy już z założenia wiadomo było, że w sierpniu w ubiegłym roku... Kiedy projekt został po raz pierwszy wysłany do uzgodnień, wiadomo było, że nie zostaną osiągnięte. A więc oczywiście, że tak, że to są planowane dochody porównywane z wykonaniem za rok 2025.

Oczywiście tutaj mówiąc o tym, że rosną te wydatki, że rośnie deficyt budżetu państwa, trzeba też pamiętać, że jest to wynikiem również faktu niezwiększania tej bazy dochodowej dodatkowymi obciążeniami dla podmiotów – poza tym oczywiście podatkiem bankowym, o którym pan poseł wspominał – ale również innymi, które mogłyby nam taką strukturalną bazę dochodową zapewnić. Były takie próby, ale one, jak państwo wiecie, zostały zawetowane, mówiąc wprost. Co do zasady przy poziomie dochodów jakby strukturalnie nierosnącym, jest ten wymóg zapewnienia stale rosnących wydatków. Pamiętacie państwo wszyscy – i myślę, że to nie chodzi o te budżety, ale o całą konstrukcję wydatków dotyczących, które

są finansowane bezpośrednio z budżetu państwa – że budżet ma charakter sztywny. Może w nawet w ponad 90% jest to budżet sztywny. I oczywiście ten klasyczny przykład, który chociażby wymaga zapewnienia minimum 3% PKB na obronę narodową. Ale oczywiście duża część to jest Fundusz Wsparcia Sił Zbrojnych, który realizuje te wydatki, które może nie są pokazywane oczywiście w państwowym długu publicznym i w deficycie budżetu państwa, ale mają odzwierciedlenie w poziomie prezentowanego deficytu sektora finansów publicznych.

Mówiłam na początku również o tym wyniku sektora samorządowego. Również oceniając sytuację finansów publicznych, czyli finansów całego sektora, trzeba też zwrócić uwagę moim zdaniem na sytuację, która bezwzględnie wskazuje na poprawę finansową jednostek samorządu terytorialnego. Wynika to z tych dodatkowych 25 miliardów, które zostały skierowane do samorządów i wyniku, który został już, który wynika z danych złożonych przez jednostki samorządu terytorialnego na podstawie ich sprawozdań kierowanych do Ministerstwa Finansów do końca marca każdego roku. I ten wynik jest wynikiem właśnie będącym podsumowaniem tego, jak poszczególne samorządy zakończyły poprzedni rok. I to, o czym mówiłam, że ten wynik... Jeszcze może powiem, że ten deficyt, który został zrealizowany w porównaniu z tym, co zostało wcześniej planowane, ewidentnie wskazuje na to, że te prognozy samorządów nie skończyły się takim czarnym scenariuszem, jak pierwotnie samorządy zakładały. Tutaj na pewno oprócz tego, że zostały skierowane te dodatkowe środki, które tę lukę finansową zapewniły, również sposób przekazywania tych środków... Te środki są przekazywane sukcesywnie, co miesiąc. Nie ma tutaj tego... Również to się przekłada na planowanie samorządów, ponieważ nie ma tutaj tej niepewności, która związana była z tym, że oczywiście w poprzednich latach również uzupełniano w jakiejś części środki jednostek samorządu terytorialnego. I ja to rozumiem. To uzupełnienie było dokonywane na koniec roku. Rozumiem, dlaczego na koniec roku. To chciałam podkreślić. Bo wtedy było wiadomo, ile można przekazać. Ale w sposób ewidentny przekładało się to na możliwość planowania jednostek samorządu terytorialnego, a co za tym idzie, realizację ich zadań. Przy ocenie tych sprawozdań jednostek samorządu terytorialnego istotne, co również z nich wynika, to to, że rosną wydatki majątkowe. Cały czas jest wzrost. Zarówno w roku 2024-2025, jak i teraz w planach na rok 2026 rosną wydatki o charakterze majątkowym. Jedną może również taka informacja, że w roku 2025 nadwyżkę odnotowały wszystkie typy, korporacje jednostek samorządu terytorialnego, z wyjątkiem miast na prawach powiatu, które odnotowały 3,2 mld zł deficytu. Wszystkie typy, a najbardziej, jeżeli chodzi o gminy... Oczywiście mówię o gminach wszystkich, a nie o poszczególnych. Tam obraz tej sytuacji uległ największej poprawie.

I oczywiście to, do czego może teraz nawiązę, o czym wspominałam na początku... Ale z powodu właśnie również wypowiedzi pana posła, które były na to ukierunkowane... Właśnie ta sytuacja również bieżąca, o której pan poseł wspominał, czyli tego deficytu, który, jak rozumiem, pan poseł odnosił do deficytu prezentowanego za luty, tego za trzy miesiące jeszcze nie ma, ale będzie. Ja za chwilę...

Posel Zbigniew Kuźmiuk (PiS):

Wczoraj w mediach...

Podsekretarz stanu w MF Hanna Majszyk:

Ja za chwilę... Bo my wczoraj też na podkomisji... Na posiedzeniu podkomisji koleżanki były i prezentowały, więc pewnie ta informacja się przedostała. Ale oczywiście, że mamy do czynienia z sytuacją, która powoduje, że te dochody są planowane niższe – ponieważ udział tych dochodów jednostek samorządu terytorialnego wzrasta, a zatem zmniejsza się udział w tych podatkach po stronie budżetu państwa. Jeszcze raz mówię, w sektorze to nic nie zmienia, ale w budżecie jako takim, do którego pan poseł nawiązywał co do wysokości jego deficytu, ma bezpośrednie przełożenie. A więc dzisiaj, jeżeli mówimy o tym poziomie deficytu, to on jest szacowany za trzy miesiące na poziomie około 69,5 mld zł, co stanowi około 25,6% planowanego deficytu na ten rok, ale nie ma tutaj żadnego niepokoju co do tego, że wysokość tego deficytu w jakiś sposób odbiega... Czy też w związku z tymi zmianami, które miały miejsce, jak również bieżącym przekazywaniem większych udziałów dla jednostek samorządu terytorialnego... Nie odbiega to od tego, jak efekt ten powinien wyglądać w pierwszych miesiącach w związku z takim, a nie innym finansowaniem. W ubiegłym roku, na przykład za trzy miesiące, ten poziom deficytu był... Oczywiście to jest sytuacja również składająca się z wielu wątków, ale ten

poziom deficytu był na poziomie przekraczającym 70 miliardów za trzy miesiące. Dzisiaj jest to niecałe 70. A więc poziom ten jest, nie pogarsza się i nie stanowi też o jakimś wyjątkowym zdarzeniu, które miało miejsce.

Ja tutaj chciałabym jeszcze może zwrócić uwagę na jedną rzecz. Pan poseł również w swoim wystąpieniu wspominał o słabnących... Powinnam to powiedzieć w momencie, kiedy mówiłam o dochodach podatkowych i udziałach samorządów. Pan poseł również wspominał o tych dochodach VAT-owskich. Oczywiście może nominalnie, kiedy porównujemy rok do roku – natomiast należałoby to w jakiś sposób obiektywnie przedstawić do PKB. Mimo tego, że te nominały, o których pan poseł wspominał... Jednak cały czas następuje wzrost dochodów z VAT-u, jeżeli chodzi o udziały w PKB, tak? I ten w spójności, tak?

I dzisiaj on jest na poziomie, za 2025 rok na poziomie 8,5%. Natomiast w roku 2024 był na poziomie 8% i w roku 2023 na poziomie 7,3%, w roku 2022 na poziomie 7,2%, więc jest to udział rosnący. Nie ma tutaj jakiegoś zdarzenia, które powodowałoby zaniepokojenie co do dziwnych rzeczy, które mogłyby się dziać, zwłaszcza, że jeżeli chodzi o liczenie luki VAT, to dane wskazują na to, że ta luka spada.

Dodatkowo wprowadzane są oczywiście kolejne mechanizmy, których efektem będzie dodatkowe zacieśnianie weryfikacji, kontroli, która będzie jeszcze bardziej efektywnie wykorzystywała możliwości prawidłowej egzekucji podatków i dalszego obniżania poziomu luki VAT.

Myślę, że to są chyba najważniejsze rzeczy. Jeżeli będą jakieś pytania, będziemy udzielać odpowiedzi.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Dziękuję bardzo, pani minister. Otwieram dyskusję. Na starcie pozwolę sobie sam zabrać głos i powiedzieć słów parę. Wszyscy mamy świadomość tego, że stan finansów publicznych polskich się pogarsza i jest trudny. Ale mówienie o zapaści jest po prostu nadużyciem. I w gruncie rzeczy próbą też zdjęcia odpowiedzialności z siebie – mówię tu o wnioskodawcach – za stan tych finansów publicznych. Bo w dużej mierze dzisiejsza sytuacja jest uwarunkowana tym, co działo się przez ostatnie osiem lat. A wypowiedź wnioskodawców i sam wniosek w zasadzie mógłbym odbierać w kategoriach starego porzekadła, czyli przyganiał kocioł garnkowi. No bo wystarczy popatrzeć chociażby na dług publiczny, nad którym tak szeroko się państwo rozwodzić... Przypomnę, że na koniec 2015 roku, to było 850 mld zł. Na zakończenie waszych rządów, na koniec 2023 roku, ten dług wynosił bilion sześćset dziewięćdziesiąt parę miliardów złotych – co oznacza w praktyce, że go podwoiliście. Podwoiliście. Dane statystyczne – podwoiliście dług w czasie waszych rządów.

Mówicie o dochodach. 2023 rok – luka VAT 13,5%, 2024 – 6,9%. I wygląda na to, że w 2025 jeszcze niżej – 6,5%, wstępne szacunki Instytutu Ekonomicznego na to wskazują. I do tego to, co powiedziała pani minister – w relacji do PKB, a to jest moim zdaniem obiektywna miara, wyraźnie VAT rośnie. Rośnie też z roku na rok wykonanie – a ono jest tu kluczowe, jeśli chodzi o porównanie. I to wykonanie rośnie, więcej niż nominalny wzrost gospodarczy, który zawiera w sobie i wzrost realny, i inflację, tak na dobrą sprawę. I to weźcie pod uwagę. To, co na ten deficyt wpływa niewątpliwie – a przejęliśmy to po was, chociażby mówiłem o tym przy okazji ustawy budżetowej – to to, co się dzieje, działo, jeśli chodzi o inwestycje samorządowe poza budżetem realizowane. Rozdaliście kartoniki na 100 mld zł, wydaliście w ciągu dwóch lat dwadzieścia parę miliardów, trochę ponad 25 miliardów. 75 miliardów wydajemy i z roku na rok powiększa to deficyt. W tym roku koło 18 mld zł tego deficytu spłacamy – te poza budżetem – z budżetu zaciągnięte zobowiązania...

Poseł Zbigniew Kuźmiuk (PiS):

Dalej pożyczacie poza budżetem – 100 mld...

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Tak, tylko że pożyczamy nie tak jak wy pożyczaliście, tylko taniej. Tylko taniej. Tak potencjalnie jest, jeśli chodzi o SAFE, tak jest, jeśli chodzi o KPO. Jeśli chodzi o KPO, którego nie mogliście uruchomić, wiadomo z jakiego powodu. Natomiast warto zauważyć, że część pożyczkowa tego KPO tylko w tym roku, to jest wydatek rządu 128 miliardów, jeśli dobrze pamiętam – cyfrolubem jestem. To powiększy dług o 2,8%. Takie są realia.

Uporządkowanie sytuacji, jeśli chodzi o samorządy, finanse jednostek samorządu terytorialnego, które okradaliście z dochodów. Okradaliście z dochodów notorycznie. Zmiana w regułach

gry, którą wprowadziliśmy, to jest 25 miliardów na starcie, przekładająca się z roku na rok, praktycznie rzecz biorąc...

Wynagrodzenia tak naprawdę, które w końcu waszych rządów realnie spadały. O nominalnych wzrostach przestańmy mówić. Powtarzam z uporem, statystyka jest jak latarnia dla podchmielnego, żeby nie powiedzieć pijanego. Można się o nią podeprzeć, ale do domu nie zaprowadzi. Powinniśmy naprawdę pochylać się z powagą nad tym, co dzieje się w finansach publicznych, bo rzeczywiście sytuacja nie jest łatwa, biorąc pod uwagę też uwarunkowania, w jakich dzisiaj funkcjonujemy. I przyjmuję też tłumaczenia wasze – kryzysy, z którymi mieliśmy do czynienia. Inną kwestią jest, jak wydawaliśmy w tamtym czasie pieniądze. Po to tu jesteśmy także, żeby się temu przyglądać. Ja wiem, że wilcze prawo opozycji pozwala na wiele, ale to, co robicie w samym tytule – ja go celowo dzisiaj, rozpoczynając nasze posiedzenie, trochę przekłamałem. Mówienie o drastycznym wzroście, o nieudolnych działaniach rządu, o zapaści jest po prostu nadużyciem i tyle. Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł Kierzek-Koperska.

Robię listę.

Posel Katarzyna Kierzek-Koperska (KO):

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Ja też bym chciała kilka słów powiedzieć a propos tej hipokryzji, tej amnezji politycznej PiS-u. Bo doprowadziliście w swoich ostatnich latach swoich rządów, poprzez błędy waszego prezesa Glapińskiego i zbyt późną reakcję na rosnącą inflację, do tego, że inflacja skoczyła nawet do 18,6%, co oznaczało, że drenowaliście kieszenie Polaków i przez to wpływy do budżetu za waszych czasów były tak wysokie. Rekordową kwotę wyprowadziliście poza budżet, w związku z tym Polacy nie mogli tego zobaczyć. BGK na przykład na koniec 2023 roku to była kwota 350 miliardów, a był przecież jeszcze PFR i inne fundusze.

Skonsolidowaliśmy część tych funduszy, w związku z tym też ma to wpływ na deficyt budżetowy. Ogółem do ustawy budżetowej dołączono około 130 jednostek, a ponadto przeszło 20 funduszy przy BGK i PFR. Zaciągnęliście pożyczki, które my dzisiaj obsługujemy. Samej obsługi długu na 2026 rok jest planowane 90 miliardów złotych – to też obciąża deficyt budżetowy, obciąża finanse publiczne. A ponadto i tak potrafiliśmy wprowadzić liczne wydatki społeczne, na przykład zadbaliśmy o osoby z niepełnosprawnościami, o których wy kompletnie zapomnieliście. Jest program „Aktywny Rodzic”, waloryzacja emerytur i rent, i podwyżki dla nauczycieli i wiele innych programów. Poza tym wzrost inwestycji – jest planowane 10% w tym roku. A dobrze wiemy, że stabilności gospodarki nie można oprzeć wyłącznie na konsumpcji, co działo się za waszych czasów.

Zatem bardzo bym prosiła, żebyście państwo trochę uderzyli się w pierś, a nie atakowali w sposób zupełnie bezkrytyczny i po prostu beczelny. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Bardzo proszę, poseł Andrzej Kosztowniak.

Posel Andrzej Kosztowniak (PiS):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, szanowna pani minister, szanowni państwo, trochę chyba się wzajemnie prowokujemy do tego, żeby się wypowiadać na ten temat. I tu się zgodzę z panią poseł, która przed chwilą powiedziała, że nie da się budować wzrostu gospodarczego wyłącznie w oparciu o konsumpcję, choć zdecydowana większość tego wzrostu, który budujecie przez ostatnie 2,5 roku, jest oparta o konsumpcję. A więc pełna zgoda. I tutaj chyba akurat w tym zakresie się zgadzamy.

A co do pozostałej części, chyba się jednak nie zgodzimy. Bo państwo zwracacie uwagę na wzrost długu i deficytu z poszczególnych lat. Ale jeżeli sobie porównamy w końcu – czy też próbujemy porównać – te osiem lat, o których pan przewodniczący powiedział, a więc 700 mld zł in plus, to patrząc na dynamikę wzrostu zadłużenia, ta kadencja – nie osiem lat, tylko ta kadencja – to będzie bilion złotych. Zatem, proszę państwa, porównywanie tych dwóch wartości jest, delikatnie mówiąc, chyba nawet niestosowne. Co do kwestii związanej z samorządami, bo zarówno pani minister to podnosiła, i pan przewodniczący – pokazujecie część prawdy. Prawda jest taka, że udziały w podatkach dzisiaj, czy wartość z tych podatków, dochodowego przede wszystkim, wzrosła, ale zapominacie o tym, że dochody jednostek samorządu terytorialnego to również dotacje i subwencje. I tutaj one w dużej mierze zostały wycięte.

I jeżeli popatrzymy na całość, to zobaczymy, że z tych 23 miliardów, którymi się chwalcie, że doszło do systemu... Trzeba jeszcze spojrzeć na to, ile dzisiaj trafia w subwencjach i w dotacjach, bo dotacje stają się elementem, czy instrumentem śladowym dla całego systemu.

Dużo też mówicie o konsolidacji finansów publicznych. Rzeczywiście... Na poprzednim posiedzeniu Komisji zadałem to pytanie, nie uzyskałem żadnej odpowiedzi. Minister finansów obiecywał dwie rzeczy, proszę państwa, w trakcie kampanii wyborczej.

Z jednej strony to kwotę 60 tys. wolnej od podatku. Jak z tym wyszło panu ministrowi, wszyscy wiemy i widzimy. A drugą sprawą jest kwestia konsolidacji finansów publicznych, której też nie widzimy. Więc myślę, że chwalenie się tym jest, delikatnie mówiąc, rzeczą niestosowną, a niedostrzeganie różnicy między defycytami, które kiedyś sięgały kilkanaście do kilkudziesięciu miliardów złotych, a dzisiaj sięgającymi kilkuset, wydaje się, że już nie jest nawet złą wolą, tylko ewidentnym działaniem z państwa strony... A więc naprawdę nie ma się czym chwalić. I tu chyba na koniec się zgodzę rzeczywiście z panem przewodniczącym. Ta sytuacja, panie przewodniczący, w finansach publicznych jest coraz gorsza. I to, co się dzisiaj dzieje przez ostatnie dwa lata, w żaden sposób nie pomaga temu.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Henryk Kowalczyk.

Posel Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo – pani minister, pani porównywała defycyty i tłumaczyła, że są potrzeby obronne i inne, i tak dalej. Oczywiście, jeśli wzrost wydatków na obronność przez ostatnie lata, które chcemy porównywać, nastąpił gdzieś w okolicach już nominalnie około 80 mld zł... I gdyby ten deficyt wzrastał i był większy o 80 miliardów złotych w stosunku do końcówki lat 2022 czy 2021, to nawet byśmy się zgodzili. Tylko że okazuje się, że to nie jest jedyna kwota, która ten deficyt tak powiększa. A więc naprawdę nie tylko wydatki na obronność powodują taki dramatyczny wzrost deficytu. To jest jedna rzecz.

Druga rzecz, kolejne tłumaczenie, że musi być deficyt, bo samorządy dostały więcej pieniędzy. No dostały więcej pieniędzy z podatków, ale otrzymują mniej pieniędzy z subwencji i z dotacji. Wobec tego to się powinno mniej więcej bilansować.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Saldo jest plus 28 miliardów, panie przewodniczący – policzone dokładnie.

Posel Henryk Kowalczyk (PiS):

Plus na wpływach podatkowych to jest 28, natomiast nie na subwencji. Oczywiście pomijam jeszcze fakt tego, że samorządy... To co zostało zrobione, spowodowało kolejne rozwarstwienie samorządów. Bo cóż z tego, że samorządy globalnie liczymy plus dwadzieścia ileś miliardów więcej – OK. Natomiast jeśli z tego nieproporcjonalnie dużo otrzymuje bardzo bogata Warszawa, to ja proponuję, żebyście Państwo przejechali się do małych gmin wiejskich, powiatów i zobaczyli, jak wygląda sytuacja samorządowa, jaka jest perspektywa inwestycyjna. Oczywiście rok 2025, 2026 to już będzie minimalnie. To były inwestycje jeszcze realizowane z Polskiego Ładu. Ale zobaczmy, jakie są zaplanowane na 2026 i jakie będą planowane na 2027 rok inwestycje w samorządach.

Żadne. To samorządy wprost, jasno określają. A więc tak naprawdę nie da się wytłumaczyć tego wyłącznie przeniesieniem części dochodów na samorządy, czy wydatkami, czy wzrostem wydatków zbrojeniowych. I jeszcze jedna rzecz. Jeśli ja słyszę tłumaczenie, że z powodu inflacji baza emerytalna wydatków społecznych czy socjalnych – jak pani minister chciała koniecznie powiedzieć – rośnie, ale inflacja powoduje wzrost bazy dochodowej. A więc naprawdę tu nie powinno być ogromnych różnic, ewentualne drobne przesunięcie w latach, a i to nawet nie w tę stronę, dlatego że waloryzacja emerytur odbywa się na podstawie inflacji z poprzedniego roku. Zatem to tłumaczenie, że wzrosła baza waloryzacji emerytalnej, jest całkowicie bez sensu.

Jeśli chodzi o zdrowie, to to jest poza budżetem. Główne wydatki są pozabudżetowe. No ale też musimy pamiętać o tym, jaki jest w tej chwili dramat w Narodowym Funduszu Zdrowia. Plan niezatwierdzony. Jak to w tej chwili wygląda? I znów można by powiedzieć tak – proporcjonalnie to nie wychodzi.

Nie wiem, też trzeba się zastanowić, że jest wzrost bezrobocia, że jest mniejsza baza składkowa – bo to zaczyna też być pewnym problemem. Można powiedzieć, że niedużo, niecały punkt procentowy, ale w przeliczeniu na wszystkie podatki, składki zdrowotne, składki na fundusz ubezpieczeń społecznych to są miliardy złotych.

A więc naprawdę takie bezrefleksyjne samozadowolenie doprowadzi nas do tego, że rzeczywiście wejdziemy na ścianę. Ja mówię teraz o tych progach. Rozumiem też dyskusję tę... Możemy sobie tak myśleć – rok 2027 to jeszcze załatamy, a to SAFE, a to pożyczka KPO i tak dalej, więc jakoś tę dziurę budżetową będziemy zasypywać środkami zewnętrznymi pożyczkowymi, tylko że to będzie wliczone w deficyt. Rok 2028 – chyba nie jest już tajemnicą – będzie rokiem, że albo będziemy zmieniać konstytucję, albo będziemy wprowadzać dramatyczne oszczędności – czyli tak naprawdę doprowadzamy do ruiny finanse publiczne i w tym kierunku prosto zmierzamy. Naprawdę ja nie wyobrażam sobie, żeby jakkolwiek zarządca gminy, powiatu czy budżetu domowego tak bezrefleksyjnie przyjmował wzrost długu, nie widząc żadnej możliwości ograniczenia tego wzrostu.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Pan poseł Patryk Wicher, bardzo proszę.

Poseł Patryk Wicher (PiS):

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, państwa mechanizm... Zacznę od tych samorządów terytorialnych, od podniesienia udziału samorządów terytorialnych w udziale podatkowym. Bo na tym polegała ta zmiana, że państwo nie przekierowaliście pieniędzy, tylko podnieśliście udział procentowy. Będziecie się borykać za niedługo jeszcze z jednym znaczącym problemem, który zaczyna się pojawiać, który na razie państwo ignorujecie i udajecie, że nie widać. Dzisiaj wiemy, jak państwo jesteście do tego przygotowani. Poseł Kmita ujawnił państwa przekaz dnia. Ale moi drodzy państwo, kwestia jest taka – rosnące bezrobocie i zła sytuacja firm na rynku. Nie wiem, czy państwo wiecie – wiecie to doskonale – że PIT skądś się bierze, bierze się od ludzi pracujących. Jeśli bezrobocie wzrasta, szczególnie w małych gminach i w mniejszych powiatach, to udział procentowy, nawet jakby był wyższy, to podstawa naliczenia tego procentu będzie niższa, bo będzie mniej wpłat podatkowych, ponieważ jest mniej osób pracujących. To będzie gigantyczny problem przy takim wzroście, który mamy dzisiaj. Na przykład w powiecie nowosądeckim jest wzrost rok do roku o 1% i już jest ponad 8% bezrobocia w tym roku – i cały czas jest trend wzrostowy. Rok przyszły symulowany jest na nawet 9-10% możliwego bezrobocia. Jeżeli państwo tego nie zatrzymacie albo nie zrobicie jakichś ruchów w kierunku rozwoju gospodarczego bądź wsparcia gospodarki, będzie tragiczna sytuacja finansów mniejszych samorządów w latach 2027-2028.

Drugim elementem jest totalny brak pieniędzy na inwestycje. Idźcie państwo do tych mniejszych samorządów. Może na bieżąco, powiedzmy, jest wszystko OK, ale spytajcie o inwestycje strategiczne, które te gminy muszą realizować. Nie ma żadnych programów wsparcia inwestycji, wszystkie zostały zlikwidowane. Na Funduszu Drogowym, który jest wydawany, to są grosze... Nowy Sącz na przykład, moje miasto, które dostawało w poprzednich latach na wsparcie drogowe kilka milionów rocznie, a łącznie przez kadencję to już mówimy o dziesiątkach milionów, od początku państwa kadencji może teraz dostało 5 mln zł na wszystkie drogi. I to mówimy jeszcze o trzecim rozdaniu w tym momencie. To jest po prostu obraz nędzy i rozpaczy inwestycyjnej, i hańby, że tak inwestycje wyhamowują.

Ale teraz idźmy w przetargi. Czy państwo wiecie, co się dzieje na rynku? Teraz nasz starosta – znowu się odwołam do przykładu – rozpiął przetargi na budowę mostu. I marszałek również. Firmy biją się o te mosty. Startuje po 20, 30, 50 firm. Składają po 600, 700 pytań, biją się, idą poniżej kosztorysu wyceny, ponieważ biją się o płynność istnienia, swojego funkcjonowania. Już nie ma w ogóle na rynku pracy i te firmy budowlane mają strach w oczach, bo muszą zapewnić płynność swoim pracownikom. I idą poniżej kosztorysów, moi drodzy państwo. To nie jest dobre. To na krótką metę się nie sprawdzi... Po pierwsze, jest gigantyczne ryzyko tych przetargów, że będą zmiany w czasie ich realizacji, do starostów będą składane korekty, do samorządowców o podniesienie kwot po rozstrzygnięciu przetargu w czasie realizacji – bo wiadomo, że są za niskie te kwoty. Po drugie, to jest tragedia na rynku, co się dzieje, jak firmy walczą. Potężne firmy – małe, duże, średnie, walczą dzisiaj o najmniejsze prace. I to, pani minister pokazuje, jaka jest realna sytuacja. Nie cyferki. Nie cyferki, tylko proszę wyjść

w teren i zobaczyć, co się realnie dzieje w terenie. A więc, moi drodzy państwo, to są problemy. Nie to, co było w przeszłości, co będzie, jak będzie... Bo znowu się zaczyna przepychanka polityczna. Weźmy się, moi drodzy państwo... Jesteśmy Komisją Finansów Publicznych, która ma porozmawiać o sytuacji bieżącej. I to jest sytuacja bieżąca w samorządach terytorialnych. Brak środków na inwestycje.

I teraz tak – co się z tymi firmami dzieje? Firmy, które nie mają pracy, nie będą płaciły CIT-u, prawda? Czyli znowu wpływy do samorządów będą mniejsze w latach 2027-2028. Nie ma inwestycji, nie ma zarobków, firmy się likwidują, nie będzie wpływów podatkowych. Chyba to jest logiczne – tak mi się coś zdaje.

A jeśli chodzi, moi drodzy państwo, o zdrowie, oczywiście większość wydatków jest przez Narodowy Fundusz Zdrowia realizowana. Ale jeśli ten fundusz nie zostanie natychmiast wsparty na chwilę obecną kwotą około 25 miliardów, ale myślę, że i większą – do końca roku wyjdzie – to będziemy mieć kryzys analogiczny z tamtym rokiem. Tylko ruch prezydenta przez kierujący kilka miliardów złotych z funduszu doprowadził do uratowania sytuacji szpitali. Moi drodzy, już nie patrzcie na politykę, tylko patrzcie, że we wrześniu, w październiku już szpitale przekładają badania... I znowu sytuacja. Żeby nie być gołosłownym. Pracownik służby medycznej do mnie przyszedł, rozmawialiśmy – tomograf na pilne. Na pilne tomograf. Termin w Nowym Sączu: jeden tomograf listopad, drugi tomograf koniec października tego roku. Brawo. Już widać efekty nieodpowiedzialnych decyzji o ograniczaniu profilaktyki.

Moi drodzy państwo, to nie chodzi już o nas, o politykę, tylko chodzi o to, że jeśli tam są poważne stany chorobowe, za dwa, trzy miesiące może nie być kogo już ratować. Jeśli to jest nowotwór złośliwy, to trzy, cztery miesiące i mamy po sprawie, moi drodzy państwo. A więc patrzmy na ten temat w takim kontekście bezpieczeństwa zdrowotnego Polski, bezpieczeństwa inwestycyjnego. Państwo zmieniliście mechanizm naliczania dla samorządu tych wpływów – jeśli będą spadały PIT-y i CIT-y, to nic to nie da.

A więc, moi drodzy, nad tym podyskutujemy, co zrobić – nad kompleksową reformą systemu ochrony zdrowia. My jesteśmy gotowi. Tylko jest jeden problem. Na posiedzenie Komisji Zdrowia pani minister nie przychodzi. Wczoraj na podkomisję do spraw realizacji budżetu pani minister też nie było. A więc, moi drodzy państwo, zdecydujemy się – rozmawiamy, dyskutujemy na poważnie, czy się znowu bejsbolem politycznym chcecie państwo okładać? Ja apeluję o roztropność, rozagę i dyskutowanie o prawdziwych, realnych problemach Polaków i firm na chwilę obecną. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Dziękuję. Pani Przewodnicząca Krystyna Skowrońska. Nie widzę więcej zgłoszeń.

A, przepraszam, jeszcze pani przewodnicząca Zofia Czernow.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Chciałabym, żeby od apelu mojego poprzednika zaczęto tę dyskusję. Bo wcale nie uważam, że pan poseł Kuźmiuk i wszyscy państwo, koledzy z PiS-u, chcecie rozmawiać rzetelnie. Gdybyśmy zaczęli rozmawiać rzetelnie, to należałoby przypomnieć, że wprowadziliście 22 podatki, że za waszych czasów skumulowana inflacja przekraczała 45%. No trzeba się rozliczyć z własnych grzechów. A zatem mieliście takie grzechy. A inflacja skumulowana – 45%. 22 podatki państwo wprowadzili.

Dobrze, że mnie pan poprawił, że była jeszcze wyższa... Ja mam informację... Proszę mi nie przerywać.

Poseł Agnieszka Kłopotek (PSL-TD):

Państwo z PiS-u, my nie przerywaliśmy wam, tak? Może poczekacie chwilę spokojnie i dacie nam się wypowiedzieć?

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

I wzrost wynagrodzeń. Jeżeli teraz rzetelnie rozmawiamy, pani minister wskazała i wskazujemy na między innymi dochody JST i płacenie za wasze kartoniki. Weźcie to pod uwagę. To po pierwsze. Per saldo różnica w ustawie o dochodach JST – szanowni państwo, weźcie, policzcie, ile samorządy otrzymały środków.

Ustawa czy partycypacja w PIT i w CIT... Proszę zważyć, że w CIT partycypacja jest uzależniona od wyniku finansowego firmy i w tym zakresie wzrost minimalnego wynagrodzenia,

który był kosztem dla podmiotów. I w tym zakresie znacząco podwyższają się koszty prowadzenia działalności. Za państwa czasów nie było uruchomionego KPO. Za państwa czasów wydatki były poza budżetem.

Posel Teresa Pamuła (PiS):

Teraz nie ma?

Posel Krystyna Skowrońska (KO):

Za państwa czasów...

Głos z sali:

Nadal funkcjonują.

Posel Krystyna Skowrońska (KO):

Tereska, uspokój się.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Bardzo proszę o wyciszenie rozmów i nieprzeszkadzanie sobie nawzajem. Bardzo proszę.

Posel Krystyna Skowrońska (KO):

I teraz, zadawałam pytanie przy budżecie na rok 2026, kiedy omawialiśmy, czy państwo zgadzacie się, że trzeba dopłacić do ZUS-u około 180 miliardów. Powiedzieliście tak, że 180 miliardów na obronę narodową. Ależ zgoda. A potem cały budżet odrzucaliście. Wyższe pieniądze dla samorządu? Ależ tak. Na inwestycje? Ależ tak. I państwo odrzucili ten budżet. Rozumiem – opozycja. Rozumiem – 22 podatki.

I teraz, dzisiaj państwo wnosicie kolejne ustawy, które mają obniżyć dochody albo zwiększać wydatki po stronie budżetu państwa. To gdzie wtedy jest wasza odpowiedzialność? Jeżeli zwiększamy wydatki, to zwiększamy w tej chwili deficyt i bierzecie to na własną odpowiedzialność. Nigdy tego nie słyszeliśmy. A zatem, jeśli chcecie, jeśli chcecie państwo mówić o takich działaniach, to powiedzcie, od czego zacząć. Powiedzcie państwo, dlaczego prezydent zawetował ustawę o akcyzie alkoholowej i innych? Dlaczego nie zwiększamy dochodów tam, gdzie to jest możliwe, aby były środki na inne wydatki?

Pani poseł Kierzek-Koperska wskazała, jaka była inflacja w poszczególnych latach i jaka była luka VAT-owska – bo to jest niezwykle ważne. Pan przewodniczący Cichoń również mówił – za naszych czasów, ostatnie lata, nie możecie się do niczego przyczepić, bo zmniejsza się luka VAT-owska. A zatem mówienie bez argumentów jest tylko taką sobie fanaberią opozycji. Jeżeli chcielibyście państwo pokazać, to proszę pokazać na liczbach. Wypowiedź i informacja pani minister pokazała, ile samorządy otrzymują dodatkowo środków. I chcę powiedzieć, że dzisiaj państwo nie widzicie tego, co jest zwiększonym dochodem z PIT-u i z CIT-u dla samorządu. Warunek sprawy „Janosikowego” warszawskiego już przerabialiśmy i o to było kiedyś w sądzie.

Kończę. Po drugie, w budżetach wojewodów... Proszę zobaczyć, w budżetach wojewodów są również środki na inwestycje. Mamy 0,3% PKB przeznaczone na inwestycje w zakresie ochrony ludności i w tym zakresie samorządy otrzymują również dodatkowe środki na bezpieczeństwo.

Co zatem powiecie na stratę w Narodowym Banku Polskim, która wynosi przeszło 30 mld zł? Tu miałam gdzieś precyzyjnie... 31,7 mld zł. Co powiecie prezesowi NBP? Jak on zarządza, że co roku ma coraz wyższą stratę? Weźcie się państwo za prezydenta i powiedzcie, że potrzebne są dodatkowe pieniądze, aby mogło być więcej inwestycji. Weźcie się państwo za prezesa NBP i powiedzcie – niech lepiej zarządza, a nie opowiada czasami bajki. Las prezesa NBP niczemu nie służy, a na pewno nie gospodarce.

Pani minister, ja dziękuję za tę informację, która została dzisiaj przekazana. Panu przewodniczącemu, również – za argumenty, które wskazał przy wydatkach związanych między innymi z sytuacją finansową budżetu państwa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Salę mamy do 13:00 i parę minut przeciągniemy jeszcze.

Pani przewodnicząca Zofia Czernow.

Posel Zofia Czernow (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, wobec tego skróć swoje wystąpienie.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Chciałbym, żeby pan przewodniczący Rady Fiskalnej miał parę minut na wystąpienie. Bardzo proszę.

Posel Zofia Czernow (PiS):

Chciałam zwrócić uwagę – w dzisiejszej dyskusji mówimy o różnych sprawach, ale nikt nie podniósł sprawy bezpieczeństwa socjalnego. Chciałabym przypomnieć, że na koniec 2023 roku spadek siły nabywczej był wyraźny. Drożyzna, inflacja i spadek konsumpcji. Ujemne wszystkie wskaźniki. Jednocześnie wzrost gospodarczy wyniósł 0,1%.

Począwszy od przejścia władzy, sukcesywnie wzrastały wynagrodzenia. I porównam, że w 2015 roku przy rozpoczęciu władzy przez PiS, było 1750 zł, a w tym roku jest 4806 zł. Jednocześnie inflacja spadła bardzo znacząco. Tym samym ceny uległy stabilizacji, a nawet są niższe – głównie dla wielu środków spożywczych. I poziom socjalny ludzi wzrasta, bo takie są cele. Rosną wydatki socjalne, o czym mówiła pani minister. I chciałam na to bardzo wyraźnie zwrócić uwagę.

I jeszcze jedno zdanie. To, co pan poseł Wicher mówił – wzrost bezrobocia, brak inwestycji, wykonawcy podejmują się zadań poniżej kosztorysu. No ja nie wiem, gdzie tak się dzieje. Bo tam, gdzie ja obserwuję, cały Dolny Śląsk i inne tereny Śląska, tam, gdzie uratowaliśmy Rafako, gdzie przemysł zbrojeniowy rusza, to nie ma takich sytuacji. To gdzieś są chyba... Nie wiem, jakieś obrzeża nikomu bliżej nieznane. Bo też statystyka tego nie podaje. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Teresa Pamuła.

Posel Teresa Pamuła (PiS):

Panie przewodniczący, pani minister, ja tak dla przykładu – bo tu państwo mówiliście tak dużo, że te samorządy w ciągu państwa okresu, kiedy rządziacie, zyskały. Dla przykładu samorząd Birczy. Rok 2023 – dochody 53,4 mln, a 2024 – 53,5 mln, i 2025 – 52,8 mln. Gdzie tu jest wzrost? Utworzono tam park krajobrazowy i nawet tej subwencji nie widać.

Drugi przykład – gmina Horyniec-Zdrój. Tak samo. Rok 2023 – 38,5, 2024 – 40 milionów, i 2025 – 42 miliony. Nie widać żadnych wzrostów. I chciałam potwierdzić to, co pan poseł Patryk Wicher powiedział. Jeszcze dzięki Polskiemu Ładowi przedsiębiorstwa egzystują i biorą, co popadnie – bo w tym roku właściwie to ostatnie inwestycje. Zmieniła się nasza Polska południowo-wschodnia mocno przez właśnie środki z Polskiego Ładu. I samorządowcy czekają. Chciałam powiedzieć, że również sprawy związane z opieką społeczną. To, że u nas na Podkarpaciu nie ma biednych dzieci, to zasługa „800 plus” i Prawa i Sprawiedliwości. I to, że w 2014 roku na rękę...

Pani poseł, w agencji restrukturyzacji 80% pracowników w 2014 roku zarabiało 1300 zł. A teraz jaka jest średnia? Państwo podnieśliście najniższe wynagrodzenie o niecałe... Nie wiem, czy o 200, czy o 100 zł. Ostatnia podwyżka była 100 zł. I przez 8 lat my jako Prawo i Sprawiedliwość poprawialiśmy egzystencję ludzi w najtrudniejszej sytuacji.

Jeszcze o bezrobociu. Bezrobocie na Podkarpaciu wzrosło już o 1%. W Brzozowie jest 18%, w powiecie lubaczowskim jest 9%. Szanowni państwo, wy mówicie i cieszyacie się, że jest tak dobrze? Ja tego nie widzę. Dziwię się posłom z Podkarpacia, że są tak bardzo zadowoleni z tego, co mówią. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, bardzo proszę. Krótko, jeśli to możliwe.

Przewodniczący Rady Fiskalnej Sławomir Dudek:

Dziękuję bardzo. Postaram się bardzo syntetycznie. Dziękuję za zaproszenie.

Chciałbym powiedzieć, że 16 lutego Rada Fiskalna w swoim komunikacie po pierwsze, apelowała, aby dyskusja o stanie finansów publicznych była priorytetem w polityce gospodarczej. I pewnie ta debata tutaj jest, mam nadzieję, początkiem tej dyskusji. W tym komunikacie mówiliśmy jeszcze jedno – że im dłużej będziemy odkładać działania, jeżeli chodzi o konsolidację finansów publicznych, tym będzie to bardziej bolesne w przyszłości. I powiedzieliśmy również jedno – że bez konsensusu politycznego nie da się niczego zrobić. Tutaj światelka w tunelu nie widzę – powiem tak osobiście – po tej dyskusji. No bo to jest taka pułapka... Nie wiem, jak to nazwać. Pułapka obietnic? Pułapka populizmu? Nie wiem, jak to nazwać.

Jedni obiecali, drudzy wiedzą, że to jest nieodpowiedzialne, żeby to wprowadzać, ale punktuja: „Wprowadźcie, wprowadźcie”, a stan jest, jaki jest.

Jeżeli chodzi o stan finansów publicznych, finanse publiczne to jest proces dynamiczny. To jest jak duży tankowiec – trochę z tym Ormuzem na czasie. Jak on się rozpędzi, to wyhamować go i zmienić jego kurs nie jest tak łatwo. Stan finansów zaczął się pogarszać od 2021 roku. Pokazują to analizy Międzynarodowego Funduszu Walutowego – wszystkie. Od tego 2021 roku zaczęły bardzo narastać wydatki. Dochody też lekko rosły, ale narastały wydatki. Od tego okresu wydatki wzrosły o 8 punktów procentowych PKB. I w tym przyroście – to jest moja analiza, analiza rady, ale również analiza Międzynarodowego Funduszu Walutowego – jest tylko 1/4 wydatków obronnych, 1/4 wydatków socjalnych, 1/4 skokowego wzrostu wynagrodzeń w budżetówce. I doszedł nam nowy czynnik – rosnące koszty obsługi długu. Bo bardzo wzrosły w budżecie koszty obsługi długu. No i ten tankowiec został rozpędzony w 2021 roku.

Ten rząd przejął, dołożył, płyniemy dalej, nikt hamulców nie wciska. Proszę państwa, 7,2 i 60% to jest historia. Samorządy – skąd się to wzięło? To jest historia. Sprzeczenie się, czy „putinflacja”, czy ich inflacja, czy nasza inflacja, już teraz nie ma sensu. Pytanie jest, gdzie ten tankowiec zatrzyma się w 2028 i w 2030 roku. I analizy są przerażające.

Mamy wydatki 50,5% PKB – łączne wydatki. Mówiłem, z czego one wynikają. To są piąte najwyższe wydatki w Unii Europejskiej. Przegoniliśmy Szwecję, Danię, Niemców, Luksemburg. Przed nami Włochy. I później to już takie kraje jak Francja, Finlandia. Wydatki 55%, ale podatki to takie... Jednocześnie dochody podatkowe to jest 43% i one są najwyższe w ostatniej dekadzie. Nie ma zapaści w dochodach. Tak że tutaj potwierdzam to, co było tu już mówione. Nie ma zapaści w VAT. Po stronie dochodowej sytuacja jest w miarę OK i VAT jest rzeczywiście prawie, że na historycznym poziomie i dochody łączne są na historycznym. Ale te 43% dochodów to jest 16-17 miejsce w całej Unii Europejskiej.

A co mamy? Ja już dzisiaj usłyszałem kwotę wolną. Ponownie. Koalicjant – PSL – w trzech krokach kwota wolna. Inny koalicjant – zwiększmy próg podatkowy. CPN – rada skrytykowała. W tych warunkach CPN nie jest dobre. To nie można martwić się o dług i wprowadzać CPN. Nie można martwić się o dług i blokować podatków. Nie można martwić się o dług i proponować kwotę wolną.

Proszę państwa, rozwiązanie jest jedno. Mamy szwedzkie wydatki – aczkolwiek to jest tylko poziom szwedzkich wydatków. Bo zapytajcie społeczeństwo o jakość usług publicznych – czy są zadowoleni z ochrony zdrowia i tak dalej? A podatki mamy na poziomie takim środkowoeuropejskim z kierunkiem na Irlandię. No bo propozycje dalszych obniżek... I ukulem ten bon mot, który powtarzają też politycy, powtarza Międzynarodowy Fundusz Walutowy. Żeby nie było, że to moje – Fundusz Walutowy mówi tak: „Nie da się mieć nordyckich wydatków i środkowoeuropejskich, polskich niskich podatków”. Dlaczego Szwedzi mają wysokie wydatki? Bo mają szwedzkie podatki. Bo VAT jest 25% i nie ma żadnych preferencyjnych stawek. Bo PIT przy średniej krajowej jest 50%, a my się martwimy o 32% – że tutaj za chwilę ktoś wpadnie. Szwedzi wcale nie mają wysokiej akcyzy i innych podatków. Proszę państwa, jeżeli się nie dogadacie – przepraszam, że tak mówię kolokwialnie – jeżeli nie będzie paktu o nieagresji, umówienia się: „Słuchajcie, musimy jednak...”. Bo ktoś tego czarnego Piotrusia wyciągnie. On na razie się tutaj oddala. A ten tankowiec to jest we mgle, pełno gór lodowych, Iran, Chiny, geopolityka i my w tej mgle płyniemy tym tankowcem i dodajemy tego gazu.

I agencje ratingowe mówią... Też powiem. Jeśli chodzi o stan – nie ma zapaści. Nie możemy mówić „zapaść”, bo zaraz agencje to przechwycą. Stan jest poważny, ciężki, w metodologii medycznej. Na pewno nie jest stabilny, ale nie jest krytyczny. Mamy czas, żeby jeszcze ten tankowiec wyhamować. Ale agencje ratingowe mówią: „Bez porozumienia politycznego no way, nie da rady”. Liczę, że to będzie taki początek. My jako rada apelowaliśmy o to. Być może możemy być forum debaty. Ale bez porozumienia, bez – przepraszam za kolokwializm – takiej nawalanki, rozliczania z czegoś... Ten tankowiec został rozpędzony przez całą większość tutaj... I jeżeli chcemy mieć szwedzkie wydatki, musicie państwo przekonać społeczeństwo razem do podniesienia pewnych podatków i szwedzkich podatków. Jeżeli chcemy mieć irlandzkie podatki, to trzeba przekonać społeczeństwo, że te potrzeby, które tutaj były zgłoszone, są niemożliwe do spełnienia. Jeżeli Państwo się nie dogadacie, to ktoś tego czarnego Piotrusia wyciągnie. I wtedy będzie już konsolidacja pod dyktando rynków finansowych. I ja apeluję... Rada Fiskalna też to zapisała w swoim komunikacie, ale jako przewodniczący

apeluję – po pierwsze, trzeba zaplanować w ogóle mówienie o jednym roku budżetowym. Znowu będziemy mówić o 2027. Tu nie jest problem. Problem jest, co będzie w 2028, 2029, 2030. Nie ma planu wieloletniego. Rząd powinien przedstawić plan i będziemy jako rada apelowali, żeby taki plan przedstawić. Ale cała scena odpowiada. No bo jeżeli prezydent może zablokować podatki albo wydatki, jeżeli opozycja może szantażować i mówić, że „zabiorą”, albo że „podniosą”, to ta odpowiedzialność, proszę państwa, jest wasza wspólna.

I ja dziękuję, że ta debata się odbyła, ale uważam, że to jest dopiero początek. Była taka troska... Jak pójdziemy w kuluary... Ja z państwem rozmawiam – z tą stroną i z tą stroną. I wszyscy powiedzą: „Przecież to jest nie do utrzymania, panie doktorze”. No tak, to jest nie do utrzymania. A tutaj wchodzimy... I apeluję o być może napisanie jakiejś wspólnej strategii konsolidacji, pewnego minimum, pewnych uzgodnionych działań. Ludwik Kotecki niedawno powiedział i dał państwu kamień ratunkowy i powiedział: „Podatek wojenny”. Oczywiście to jest semantyka, bo to trzeba gdzieś w VAT prowadzić, w innym podatku i tak dalej... Ale być może społeczeństwo da się przekonać. Ale potrzebne są trzy strony: opozycja, koalicja, prezydent. Muszą przekonać wspólnie społeczeństwo. Gdyby te pieniądze, które są traczone na kampanię, te bitwy polityczne... Gdyby chociaż 1/10 tych pieniędzy przeznaczyć na edukację społeczeństwa, wytłumaczenie: „Polaku, chcesz szwedzkich wydatków? Musisz płacić szwedzkie podatki”.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Rady Fiskalnej Sławomir Dudek:

Dziękuję bardzo. I apeluję o konsensus.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Wybrzmiało to jak apel o to, żebyśmy zakopali topory. Wszyscy musimy mieć świadomość tego, że tak naprawdę przed nami trudne decyzje związane z racjonalizacją wydatków z jednej strony, z drugiej strony ze zwiększeniem także dochodów podatkowych.

Jedno zdanie – pani przewodnicząca Kłopotek. Bardzo proszę.

Posel Agnieszka Kłopotek (PSL-TD):

Ja chciałam się odnieść do wypowiedzi pana przewodniczącego. Zgadza się oczywiście, że potrzebny jest konsensus i dyskusja – tylko proszę mi powiedzieć i ewentualnie wskazać, jak mamy to zrobić, jeżeli pan prezydent na samym początku swojej kadencji powiedział, że on żadnego podatku nie podpisze? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

To pytanie retoryczne. Tak je potraktujmy. Na tym etapie apeluję o to zakopanie toporów i naprawdę pochylenie się z troską nad tym, co przed nami, i szukanie konsensusu. Moim zdaniem on jest trudny, ale jednak możliwy.

Zamykam posiedzenie Komisji Finansów Publicznych. Protokół z posiedzenia do wglądu w biurze Komisji Finansów Publicznych. Dziękuję bardzo pani minister i wszystkim uczestnikom dzisiejszej dyskusji.